90262

SP. AKC.

POLSKA SKŁADNICA POMOCY SZKOLNYCH

Materjały piśmienne, buchalteryjne, książki, druki szkolne, pomoce szkolne, meble szkolne.

CENTRALA Nowy-Świat 33, tel. 28-73 i 128-43.
WYTWÓRNIA Widok 24, tel. 247-04.
KSIĘGARNIA Marszałkowska 143, tel. 40-64.
SKŁADY Plac Trzech Krzyży 8 i Szopena 1.

Instytucje państwowe, samorządowe, społeczne, ban[ki], biura, szkoły, księgarnie i sklepy z materjałami piśmie[n]nemi, zamiast tracić czas, pracę i pieniądze na sprowadzanie [to]warów z kilku źródeł, **mogą zaopatrywać się we wszyst[kie] z zakresu szkolnictwa, księgarstwa i biurowości** w Polsk[iej] Składnicy Pomocy Szkolnych po cenach konkurencyjnych i z gw[a]rancją terminowej dostawy.

P. LEBIEDZIŃSKI

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością

WYRÓB I SPRZEDAŻ APARATÓW PROJEKCYJNYCH I FOTOGRAFICZNYCH, PRZYRZĄDÓW FIZYCZNYCH, PAPIERÓW ŚWIATŁOCZUŁYCH I PRZEZROCZY.

Aparaty i materjały fotograficzne.
Latarnie projekcyjne różnych systemów, lampy d[o] nich, oporniki i t. p.
Nowość. Latarnie projekcyjne „CYKLOSKOP", włas[nej] konstrukcji, małe, lekkie i łatwe w obsłudze, z automatyczną zmianą obrazów (8 obrazów na jednym przezroczu), nadające się najlepiej dla prelegentów podróżujących, oddziałów wojskowych, szkół i domów ludowych i t. p.
Wyrób wszelkiego rodzaju przezroczy na zamówienie.
Gotowe komplety przezroczy do odczytów **„O POLSCE"**, do latarń zwykłych i do **Cykloskopów.**

Warszawa, Krakowskie-Przedmieście 9. Tel. 15-17

ODCZYTY POPULARNE

O POLSCE

Z PRZEZROCZAMI

Włodzimierz Dzwonkowski

POCZĄTKI POLSKIEJ KULTURY I ORGANIZACJI

Z księgozbioru prof. St. Pigonia

NAKŁADEM SP. AKC. „POLSKA SKŁADNICA POMOCY SZKOLNYCH"

WARSZAWA

1921

ODCZYTY POPULARNE

O POLSCE

Z PRZEZROCZAMI

POD REDAKCJĄ **EDWARDA MALISZEWSKIEGO**

A. Janowski. Ziemie polskie.
M. Wierzbiński. Wielkopolska w obrazach.
E. Maliszewski. Litwa i Białoruś.
Wł. Dzwonkowski. Początki kultury i organizacji w Polsce.
E. Nowicki. Polska za Piastów.
„ Polska w rozkwicie.
„ Konstytucja trzeciego maja.
„ Tadeusz Kościuszko.
W. Łopaciński. Powstanie listopadowe.
E. Trojanowski. Sztuka ludowa w Polsce.

Objaśnienia do obrazków i wykazy książek
do powyższych odczytów
opracował
Czesław Rokicki.

Dalsze tomiki w opracowaniu.

KOMPLETY PRZEZROCZY DO NABYCIA:
W Polskiej Składnicy Pomocy Szkolnych, Nowy-Świat 33, tel. 28-73;
W spółce z o. o. P. Lebiedziński, Krakowskie-Przedmieście 9, tel. 15-17 (zob. ostatnią stronę okładki).

WŁODZIMIERZ DZWONKOWSKI

POCZĄTKI POLSKIEJ KULTURY I ORGANIZACJI

Z księgozbioru
prof. St. Pigonia

NAKŁADEM S-KI AKC.
POLSKA SKŁADNICA POMOCY SZKOLNYCH
NOWY-ŚWIAT 33 — MARSZAŁKOWSKA 143.
WARSZAWA
1921.

90262



Druk L. Bogusławskiego, Warszawa, Świętokrzyska 11.

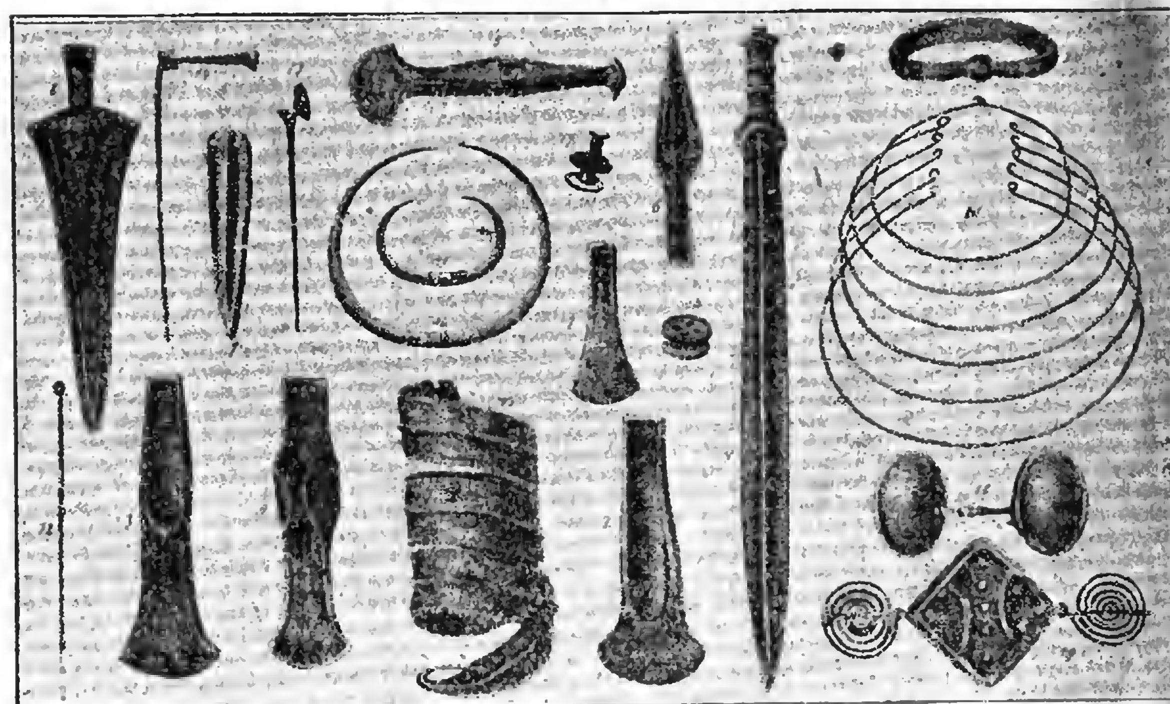
Z księgozbioru
prof. St. Pigonia

Gdzie ty, święta przeszłości macierzystej ziemi,
Z twojemi bohatery, z bogami twojemi,
Z pieśnią dzielnych lirników, synów twego łona?
Przeminęłaś na świecie, jakby snem prześniona.
Któż to potrafi dzisiaj wyczytywać biegle
Na staroświeckiej książce, lub na starej cegle?
Kiedy twoją pamiątkę znajdzie w polu chłopię,
Albo ciekawy rydel w kurhanie odkopie,
Ze szkieletu, z okruchów żelaza i gliny
Któż zdoła wypowiedzieć los całej krainy?
Kto wyssać świętą prawdę z podaniowych baśni,
Kto w literze zamknięte życie nam objaśni?
Kto mrok zapadłych czasów odświetli choć trocha?
Chyba serce pobożne, co praojców kocha,
. . . .
Na czas wywoła z grobu cmentarzowe rzesze
I z gruzów rumowiska skrę życia wykrzesze.

Syrokomla, Margier.

Należymy do wielkiej gromady ludów słowiańskich. Najstarsze zabytki słowiańskie, przechowane w grobowcach ziemnych, sięgają trzech tysięcy lat wstecz, czyli 1000 lat przed narodzeniem Chrystusa. Zajmowali wtedy Słowianie obszar dzisiejszej Polski, Ukrainy i Niemiec Wschodnich, mieli siedliska nad Wisłą, Odrą i Łabą, czyli Elbą, sięgając na wschodzie poza Dniepr. Był to końcowy okres panowania bronzu, jako metalu do wyrobu narzędzi i broni. Broń ta składała się z bronzowych siekierek, oszczepów, sztyletów i mieczy obosiecznych; przyozdabiano się nara-

miennikami spiralnemi z grubego drutu lub z blachy,a wreszcie używano już wtedy sierpów, wędek i brzytew do golenia. (rys. 1). Istniał wówczas u Słowian zwyczaj palenia umarłych; to też wykopuje się z tych czasów urny z popiołami, czyli popielnice, a cmentarzyska popielnicowe, inaczej zwane „polami popielnic", rozsiane są na całej przestrzeni od Dniepru po Łabę. Naczynia



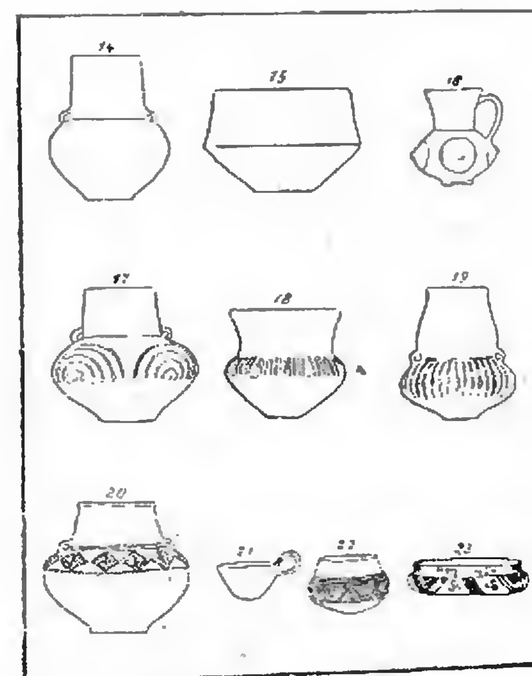
1. Broń i ozdoby okresu bronzowego.

gliniane, zwane „łużyckiemi" lub „śląskiemi", — ponieważ na Łużycach w dzisiejszej Saksonji i na Śląsku był ośrodek tej odrębnej kultury słowiańskiej, tak różnej od sąsiednich, — znajdywane w grobowcach popielnicowych, odznaczały się odrębnym kształtem i ornamentyką, śliczną powierzchnią i jednolitem zabarwieniem (rys. 2). Znano już wtedy sito gliniane i żarna kamienne do mielenia zboża (rys. 3 i 4).

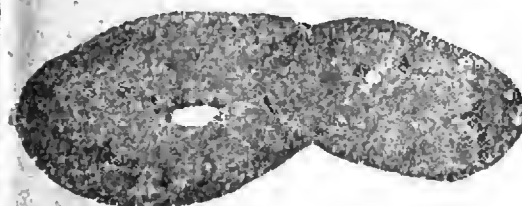
Na północy Bałtyk omywał ziemie słowiańskie, na południu ochroną im były granitowe szczyty Karpat. Sąsiadowali Sło-

wianie od północo-wschodu z ludami litewsko-łotewskiemi oraz fińskiemi, od zachodu zaś z Gallami, czyli Celtami, przodkami dzisiejszych Francuzów. Germanowie, przodkowie Niemców, siedzieli jeszcze wtedy na północy: w Skandynawji, Danji i na wąskim skrawku sąsiedniego pobrzeża morskiego, między ujściem Wezery i Odry (rys. 5).

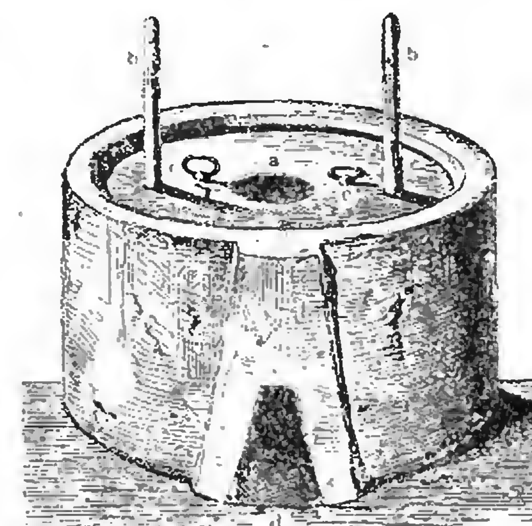
Gdy im zaciasno było w kraju górzystym i pełnym jezior, ruszyli w połowie pierwszego tysiącolecia przed Chrystusem na południe, wyparli Gallów za Ren i Dunaj, osiadając zwartą masą nad temi rzekami, Słowian zaś stopniowo zalali, narzucając im swe jarzmo na kilka wieków.



2. Urny i inne naczynia gliniane z cmentarzysk popielnicowych — łużyckich i śląskich.

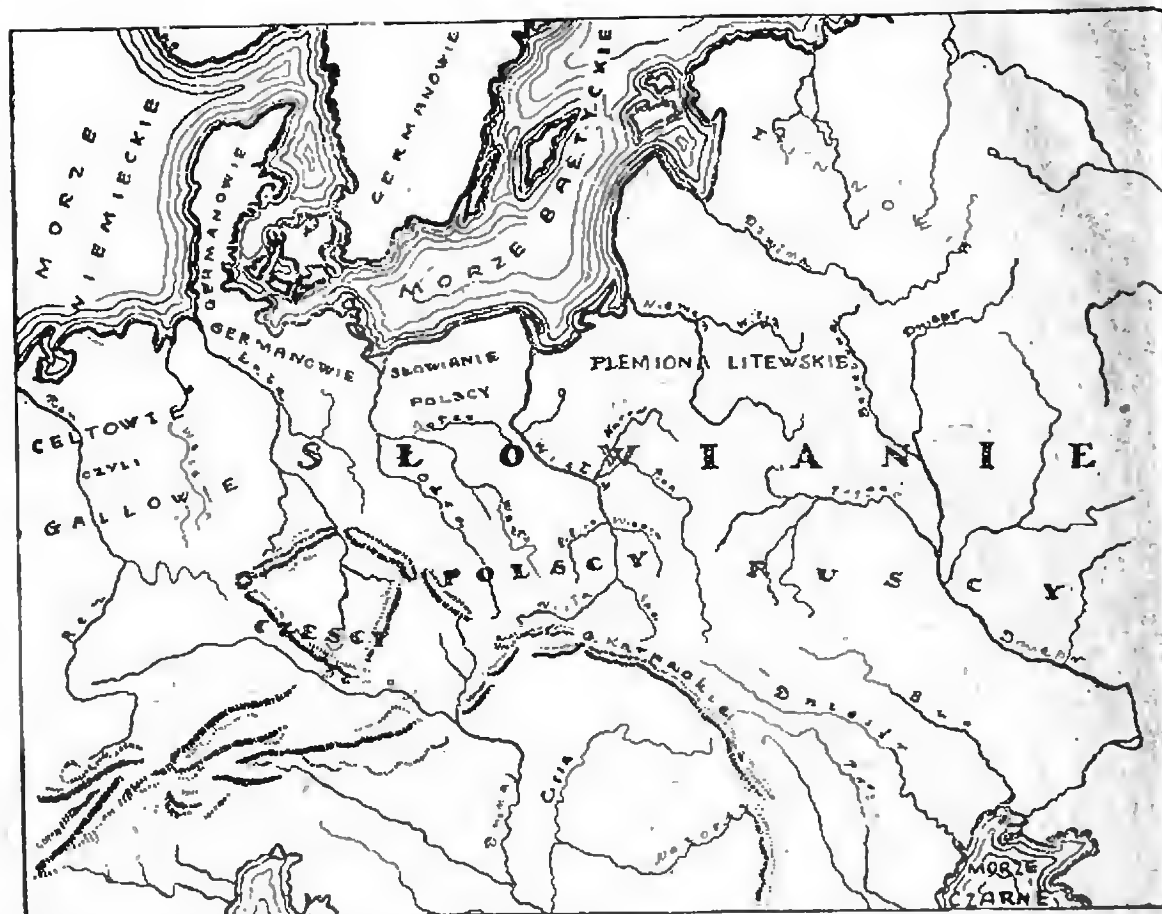


3. Żarna.



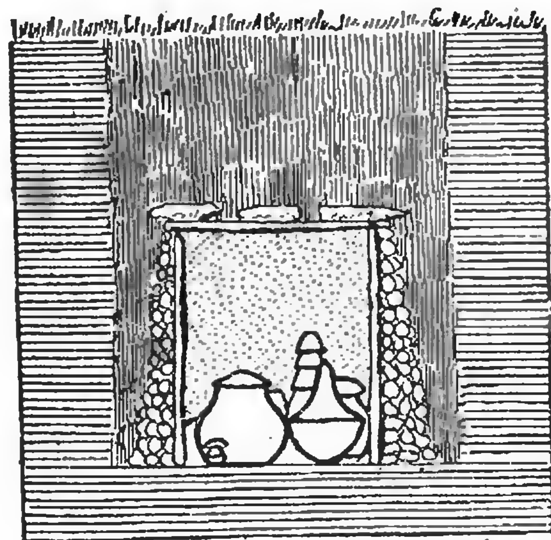
4. Młynek kamienny ręczny.

Było to jednak opanowanie czasowe tylko i częściowe, a groby germańskie, wyróżniające się odmienną bronią i odmiennemi naczyniami glinianemi, znajdywane są jedynie wzdłuż rzek, zrzadka rozrzucone między grobami słowiańskiemi (rys. 6 i 7).



5. Mapka siedlisk słowiańskich na 1000 l. przed Chrystusen

Rozsiani wśród plemion słc wiańskich, tworzyli Germanie kc lonje wojskowe i z bronnych grc dzisk ściągali daniny od okoliczne ludności, gromadząc łupy. A pc nieważ odznaczali się wielkiem zdolnościami organizacyjnemi

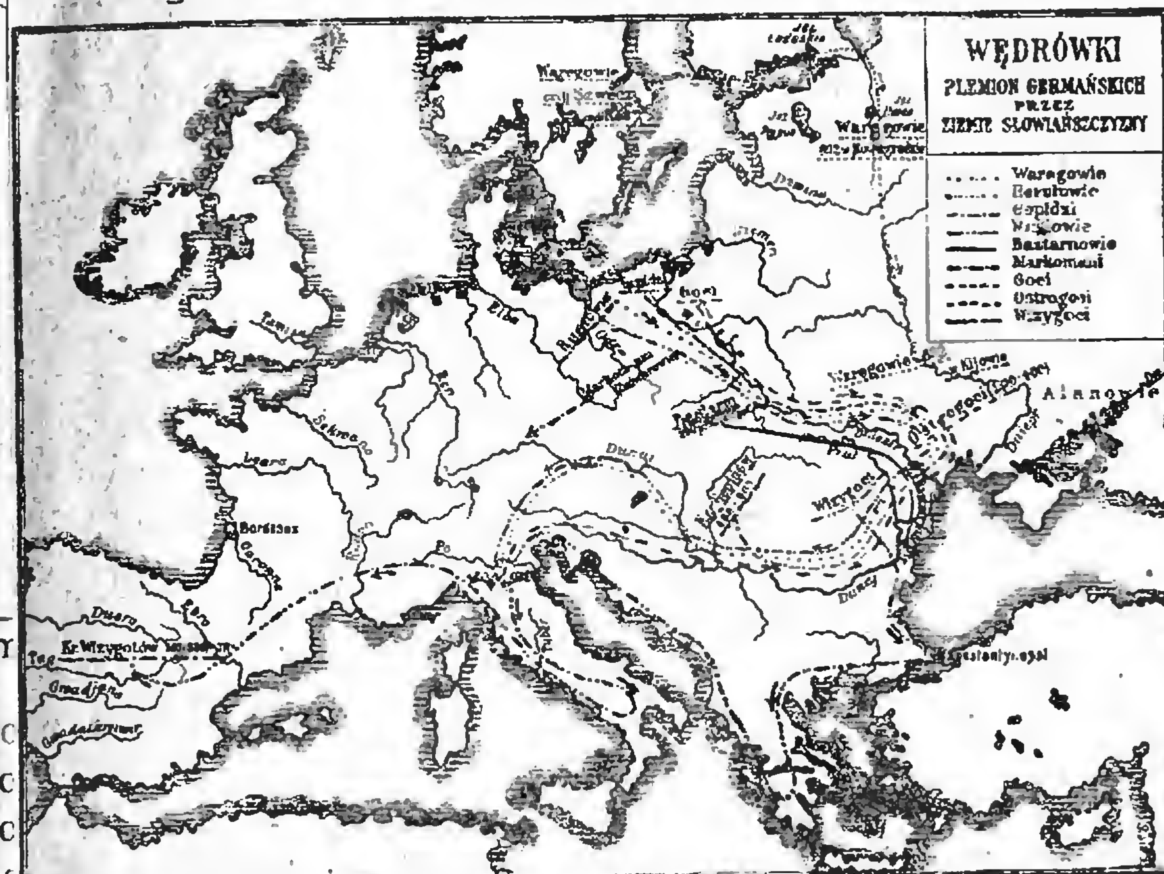


6. Germański grób płaski ciałopalny skrzynkowy.



7. Urny z grobów niemieckicl

vojskowemi, więc pod tym względem Słowianie nauczyli się od ich wiele, jak świadczą przyjęte w naszym języku wyrazy z gernańskiego: ksiądz, książę (obydwa od *kuning*), chorągiew (od *rugga*), miecz (od *mekeis*), hełm (od *hilms*), lekarz (od *lekeis*) upić (od *kaupon*, niemieckie *kaufen*), pieniądz (od *phenning*), szeląg od *skillings*, angielski szyling), szkło (od *stikls*), lichwa (od *leihwan*).



8. Mapka wędrówki Germanów.

Już jednak w pierwszych wiekach po narodzeniu Chrystusa ısuwają się Germanowie pod naporem ludów słowiańskich na połulnie, za Dunaj i ku morzu Czarnemu (rys. 8). Pod ich naciskiem ruıęło wielkie państwo rzymskie, oni zaś zalali południową i zachodnią Europę, organizując nowe państwa, w których jednak znaleźli się v mniejszości i ulegli stopniowo przewadze językowej podbitych udów. Jedynie nad Renem, Menem i Wezerą, w Anglji, w Skanlynawji utrzymali swój język.

Wzorem Germanów rozszerzali się i Słowianie, posuwając się na wschód i południe. Słowianie wschodni, władając drogą dnieprową, główną arterją Europy wschodniej, przeznaczeni byli na panów ruskiej równiny. Opanowali więc dorzecza Donu i Wołgi, a Finnów częściowo wyparli na północ, częściowo zaś podbili i stopniowo asymilowali. Wytworzyły się tu zczasem trzy ludy: na południe od Prypeci, nad Dniestrem i środkowym Dnieprem—*Ukraińcy*, czyli Małorusini; na północ od Prypeci i nad górnym Dnieprem — *Białorusini*, a wreszcie nad dopływami górnej Wołgi i nad Donem, z mieszaniny Słowian i mongolskich Finnów, — *Wielkorusini*, czyli Rosjanie.

Drugi prąd najeźdźczy słowiański podążył za Dunaj, ku Alpom i na półwysep bałkański, tworząc tam dwa narody: nad dolnym Dunajem, bliżej morza Czarnego, pomieszanych z mongołami *Bułgarów*, w zachodniej zaś połaci półwyspu, bliżej Alp i Adrjatyku — *Serbów*, podzielonych na trzy, dziś zjednoczone, odłamy: serbski, chorwacki i słoweński.

Ci zaś Słowianie, którzy pozostali w pierwotnej swojej kolebce, podzielili się na trzy odłamy: wielki *naród polski* od Łaby do Wisły, od Karpat do Bałtyku, i dwa mniejsze — *czeski*, w kotlinie czeskiej i na Morawach, i *słowacki*, na południowych stokach Karpat.

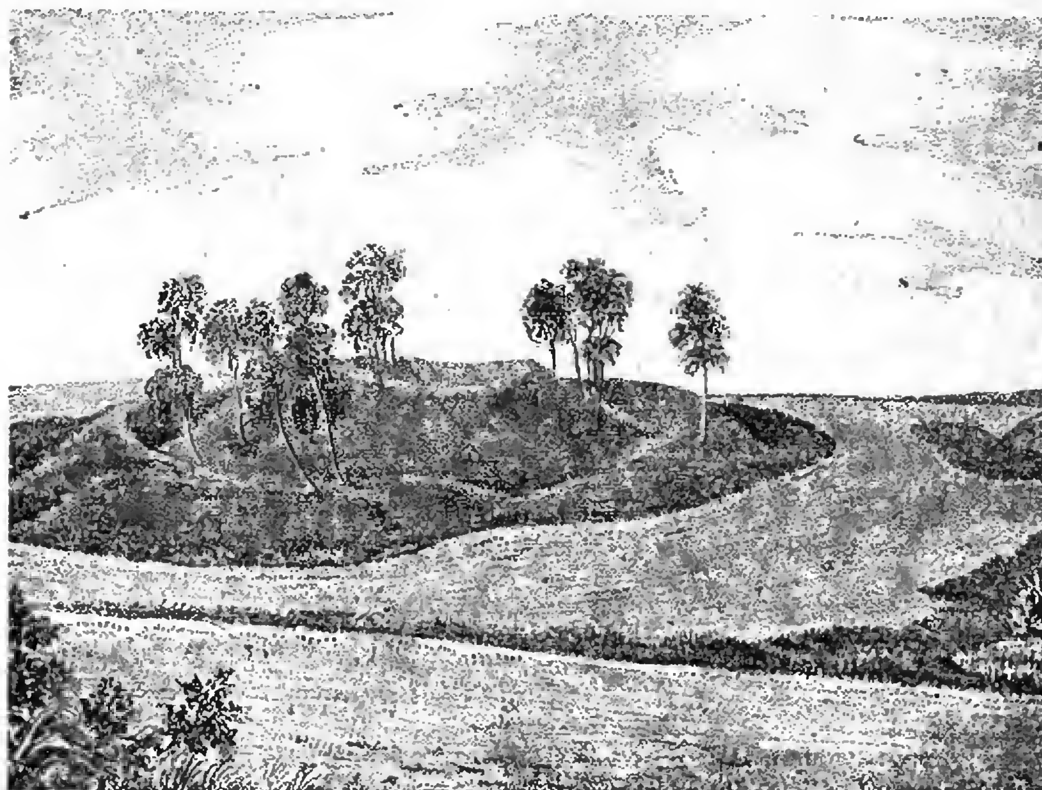
Polska posiadała tereny o różnych właściwościach fizycznych: obszary lasów i stepów, pól i moczarzysk. Odpowiednio do posiadanych terenów rozwinęła się gospodarka naszych praojców i plemiona, należące do różnych szczepów i narzeczy, używały wspólnej nazwy od zajęcia. Od „pola", co oznaczało wtedy równinę, powstała nazwa *Polan*, na stepie nad Dnieprem i na uprawnych równinach w Wielkopolsce. Od „pole" lub „polsko" (liczba mnoga: pola, polska) cały kraj nadwarciański otrzymał z czasem nazwę Polski. Na moczarzyskach zaś zajmowano się myśliwstwem i rybołóstwem. Żywiono się zwierzyną i wędzonemi rybami. Głównem zajęciem mieszkańców było wędzenie ryb na zimowy zapas. Stąd ludność połabską i nadwiślańską zwano *Wendami* lub Wenedami. Pierwotne rolnictwo uprawiano również w puszczy na polanach, zwanych lendami; powstawały one w ten sposób, że pnie drzew ogołacano z kory, a gdy uschły, spalano. Mieszkańców lend przezywano Lendyzami, *Lechitami* lub Lachami, i to zarówno w Czechach, w Małopolsce (Galicji) i na Zadnieprzu.

Siedziby słowiańskie ciągnęły się nad rzekami, wśród jezior i moczarów, w krainie bezdrożnej i gęstemi porośniętej lasami; knieje i bagna oddzielały plemiona słowiańskie jedne od drugich, przeszkadzając ich państwowemu skupianiu się.

Rodzina powstała później, wraz z rozwojem własności osobistej. Pierwotne hordy słowiańskie, osiadłszy, rozpadły się na *rody*, z kilkudziesięciu krewniaków złożone, a prowadzące *wspólne gospodarstwo*. Wspólna była ziemia, bydło, mieszkanie, pożycie, ognisko. Jedynie odzież, broń i błyskotki stanowiły własność osobistą. Na czele rodu stał dziad patrjarcha, zwany *starostą rodowym*.

W miarę rozradzania się ród nie mógł się pomieścić we wspólnem domostwie, budowano więc nowe obok. Z czasem osada jednodworcza przetwarzała się w wielodworczą, czyli w wieś z ulicą, a wraz powstawała szachownica pól, ponieważ należało podzielić grunta lepsze i gorsze, łąki i pastwiska. Wieś, będąca *gminą rodową*, składała się z szeregu domostw, będących wspólnotami (komunami). Na czele wsi, czyli gminy rodowej, stał *starosta wiejski*, który wraz z naczelnikami poszczególnych domostw-wspólnot dzielił grunta pomiędzy wspólnoty i sprawował sądownictwo.

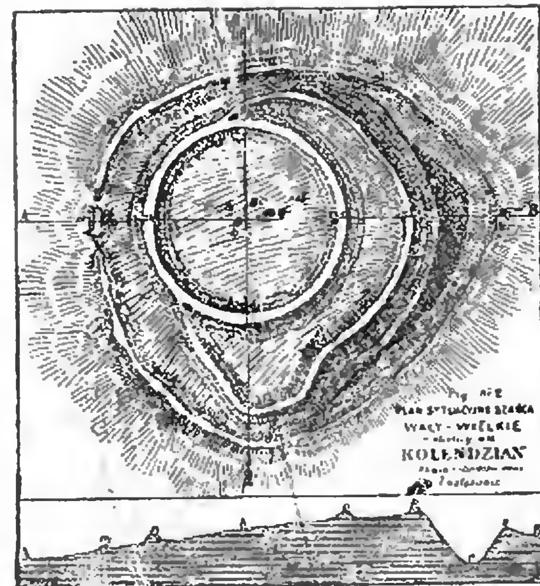
To rozbicie pierwotnej wspólnoty (komuny) jednodworczej na szereg równorzędnych wspólnot częściowych prowadziło stopniowo do wytworzenia się rodziny i własności osobistej. Szczególnie wyprawy wojenne i zdobyte na nich łupy wpływały na upadek organizacji rodowej i własności wspólnej. Zaczęto wreszcie płody zebrane dzielić pomiędzy rodziny, a z czasem i działy polne i łąkowe poczęto wyznaczać rodzinom na własną uprawę i użytkowanie.



9. **Grodzisko.**

Obok osady wiejskiej, będącej ośrodkiem pracy gospodarczo-rolnej, powstawały stopniowo *grodziska*, czyli miejsca niedostępne wśród moczarów lub na wzgórzach, otoczone wałem, które służyły do skupiania się ludności w razie niebezpieczeństwa. Grodziska były początkowo puste, czyli

niezabudowane i niezamieszkałe, służyły jednak, prócz celów obrony, do zebrań religijnych i handlowych (rys. 9 i 10). W niektórych jednak szczególnie dogodnych grodziskach wznoszono z czasem zameczek i osadzano w nim załogę wojskową. Powstawał w ten sposób *gród*, będący rezydencją możnych naczelników, miejscem zgromadzeń wiecowych ludności i targowiskiem. Naokół grodu osiadali kupcy, rzemieślnicy i ludność służebna, tworzyły się podgrodzia.



10. **Plan i przekrój grodziska.**

Wraz z utrwaleniem się ziemskiej własności prywatnej rozluźnił się związek rodowy: jednostki i całe rodziny emigrowały ze wsi-gminy, szukając lepszych warunków bytu, wzamian zaś osiadali obcy przybysze. A tymczasem niebezpieczeństwo zewnętrzne, walka obronna i wyprawy najeźdźcze zespalały ludność w obszerniejsze związki: z połączenia wsi—gmin powstały *opola* w celu wspólnej pomocy i obrony, rozstrzygania sporów międzyrodowych, przedewszystkiem granicznych, i uiszczania ciężarów państwowych (danin, posług i t. d.). Na czele opola stał *starosta opolny*, a stolicą było *czoło opolne*, gdzie się zbierała na zgromadzenia starszyzna opolna, czyli starostowie wiejscy.

Ale pozatem rody łączyły się jeszcze w obszerniejsze związki dla obrony przeciwko wrogowi. Tworzyły one wspólne wojska, wznosiły i utrzymywały grody warowne. Słowem rody łączyły się w szczepy, a obszar szczepowy, obejmujący kilkanaście opoli, zwał się *żupą*, naczelnik zaś

tego obszaru — żupanem. W późniejszym ustroju grodowym, który zastąpił ustrój rodowy, na miejsce żup powstały kasztelanje; stąd kasztelanów nazywano w Polsce „panami“ (od „żupana“): pan krakowski, sandomierski i t. d.

Wreszcie szczepy skupiały się w plemiona, zamieszkujące tak zwane *ziemie*, z książętami na czele. Władzę książęcą ograniczały zazwyczaj sejmy podwładnych żupanów.

Z pewnej ilości plemion powstawały państwa drogą zjednoczenia w celu wspólnej obrony lub napaści, albo też drogą podboju, dokonywanego przez jedno z plemion; w tym drugim wypadku zwycięzca stawał się władcą nieograniczonym. Tak ukształtowało się państwo polskie pierwszych Piastów z silną władzą książęcą.

Wśród plemion polskich wyróżniali się: *Polanie* nad Wartą, z grodami Poznaniem, Gnieznem i Kruszwicą, oddzieleni puszczami i bagnami nadnoteckiemi od Pomorzan, a moczarami nad rzeką Obrą od Lubuszan. *Ślężanie* nad górną Odrą, oddzieleni bagnami rzeki Bobry od Sorabów łużyckich; dzielili się na Ślężan właściwych nad Ślężą z grodem na górze Sobocie pod Wrocławiem, Dziedoszan z grodem Lignicą, Opolan z grodem Opolem, Bieżunczan z grodem Bierawą i Gołęszyczan w ziemi opawskiej. *Wiślanie* nad górną Wisłą z grodami Krakowem i Wiślicą. *Lutycy* nad górnym Dniestrem i Sanem; dzielili się na szczepy Przemyślan, Bełżan i Lutyków właściwych nad Lutą. *Mazowszanie* po obu stronach środkowej Wisły z grodami szczepowemi w Rawie, Czersku, Płocku, Pułtusku, Dobrzyniu i Chełmnie. *Pomorzanie* między Wisłą a dolną Odrą; dzięki sąsiedztwu z Normanami skandynawskimi wyróżniali się oni z pośród plemion polskich wyższą kulturą, wyrobioną organizacją kultu pogańskiego, oddzielną warstwą kapłańską; zorganizowani byli w państewka rolniczo-miejskie, podobnie jak rzeczpospolite greckie w starożytności, włoskie w średniowieczu, wreszcie jak Nowogród. Na zachodnich rubieżach,

nad Łabą, miały swe siedliska liczne szczepy *Słowian polabskich;* wytworzyły one na krótko dwa większe związki polityczne: na północy pod przewodem Obodrytów, pośrodku zaś pod kierownictwem Weletów, czyli Wilków, lub inaczej Lutyków. Grupa południowa *Serbów łużyckich*, czyli Sorabów, obejmowała szczepy Milczan i Łużyczan, przejściowe pomiędzy Polakami i Czechami.

Władzę książęcą ograniczała wola poddanych, wyrażana na zgromadzeniach ludowych czyli wiecach. Współczesny pisarz bizantyjski powiada, że Słowianie „nie mają u siebie samowładztwa, lecz od najstarszych czasów żyją w ludowładztwie; szczęśliwe czy nieszczęsne wypadki gromadzą ich na wspólne zebrania“. W wiecach uczestniczyli wszyscy dorośli męscy członkowie plemienia. Wkrótce jednak na tle szarego tłumu wiecowników uwydatnił się zastęp bardziej wpływowych, możnych, zasłużonych i roztropnych członków wiecu, którzy obradowali i decydowali o wszystkiem, a zebranie ogólne jedynie zatwierdzało ich decyzje. Starszyzna wiecowa bądź odgrywała rolę doradców panującego, bądź sama zagarniała władzę w swe ręce. Niezadługo władza książęca wyrasta ponad wiece, które zupełnie zanikają. Gdy władza książęca się wzmogła, książę wyznaczał sobie następcę, zazwyczaj jednego z synów, którego wdrażał przy swym boku do spraw zarządu i dowództwa.

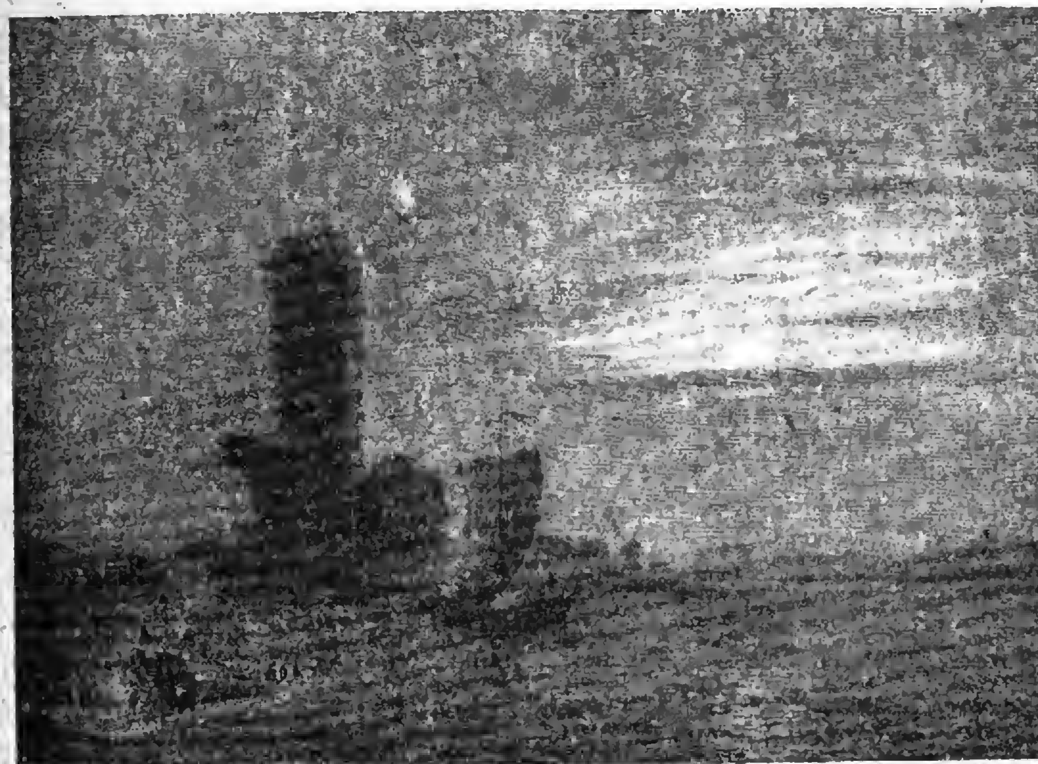
Pierwszą wzmiankę o polskich Wenedach spotykamy u geografa aleksandryjskiego Ptolemeusza w II wieku po Chr. A na monecie cesarza rzymskiego Weluzjana widnieje tytuł „Vendicus“, czyli wendyjski, co znaczy, że walczył z Wenedami i zwyciężał ich. Bardziej ciągłe jednak wzmianki historyczne o plemionach polskich datują się od końca VIII stulecia. Karol Wielki stworzył wielką monarchję frankońską, a pokonawszy Saksonów, dotarł w r. 789 do Łaby i zepchnął Lutyków wraz z księciem ich Dragowitem aż do granic Pomorza. Polski książę Lech poległ w r. 805 na

ziemi czeskiej w walce z synem Karola Wielkiego. Wreszcie pod koniec IX stulecia występuje Wisław, książę Wiślan, założyciel Wiślicy. Pomagał on książętom czeskim w wielkiej bitwie, stoczonej przez nich w r. 872 z cesarzem Ludwikiem niemieckim, wnukiem Karola Wielkiego. W tym czasie powstało i rozwinęło się na Morawach pierwsze wielkie państwo słowiańskie, w którem krzyżowały się wpływy Kościoła rzymskiego i wschodniego, wpływy Karolingów i Bizancjum. Wyłamując się z pod opieki niemieckiej, Rościsław, książę wielkomorawski, sprowadził dwóch misjonarzy z Bizancjum, Cyryla i Metodego. Przełożyli oni Pismo Święte na język starobułgarski, zwany słowiańskim, i zaprowadzili nabożeństwo w tym języku. Apostołując chrześcijaństwo w krajach sąsiednich, św. Metody namawiał do ochrzczenia się i potężnego księcia Wiślan, a gdy Wisław odmówił, pokonany został przez Świętopełka wielkomorawskiego, następcę Rościsława, i zmuszony do przyjęcia chrztu pomiędzy r. 874 a 879. Niezadługo jednak runęło państwo wielkomorawskie pod najazdem węgierskim a wraz upadł i obrządek słowiański. Węgrzy zajęli równinę pannońską (późniejszą węgierską) i odcięli zarówno Czechy, jak i Polskę od wpływów bizantyjskich. Odtąd kultura polska pozostawała niemal wyłącznie w obrębie wpływów Kościoła rzymskiego i cywilizacji zachodniej, łacińskiej.

W jaki sposób jednak powstało samo państwo polskie, jakie są jego początki? U kronikarza naszego Długosza spotykamy obszernie wyłożone nasze dzieje bajeczne, w których należy umiejętnie wyłuskać tradycję ludową z pośród klechdy, zmyślenia kronikarzy i zapożyczeń z Zachodu.

Podania polskie wiążą się z Gnieznem, Kruszwicą, Poznaniem, Krakowem i Wiślicą, a odnoszą się do wieku IX. Legenda o Kraku i dwóch jego synach, z których młodszy zabija smoka, starszy zaś morduje przez zazdrość zwycięskiego brata i zakłada miasto, zapożyczona jest z podania

o założeniu Rzymu. Po śmierci braci panuje córka Kraka, Wanda. Nie chcąc poślubić księcia germańskich Allemanów, Rytygara, rzuca się do Wisły. Podanie o Leszkach sławi ich chytrość, waleczność i potęgę. Rozmaite miejscowości polskie są wymienione w tej legendzie. Charakterystyczne, że jeden z Leszków wstępuje na tron w ubraniu wieśniaczem. Świadczy to o ludowem miejscowem pochodzeniu rodziny książęcej. Ostatni z Leszków podzielił swą monarchję pomiędzy 12 synów, z których najstarszy, Popiel I, zwany „Kozisko", objął władzę. Podanie to świadczy o istnieniu w pierwotnej Polsce księstw plemiennych, zjednoczonych wspólną zwierzchnią władzą. Stąd początek swój wiedzie dzielnicowość Polski średniowiecznej pod przewodem naczelnego księcia. Podobne zjawisko spotykamy w słowiańskich Czechach i Serbji, gdzie istniało dwanaście województw—



11. **Mysia wieża pod Kruszwicą.**

żupanij, zjednoczonych władzą książęcą. Popiela II pokonał Ziemowit, syn Piasta i Rzepki, czyli Rzepichy. Ten Piast był, podobnie jak Popiel II, synem „koziska" (*Past filius Chossistionis*), snać młodszym bratem (juniorem) książęcym, rządzącym dzielnicą poznańską, a wraz „piastunem", czyli wychowawcą synów książęcych. Energiczny Ziemowit pokonał stryja, panującego w naczelnej dzielnicy gnieźnieńskiej i sam zajął jego miejsce, Popiel zaś schronił się do „mysiej wieży" na jeziorze Gople pod Kruszwicą i tam śmierć znalazł (rys. 11). Synem Ziemowita był Ziemomysł, a wnukiem Mieszko I (co znaczy „niedźwiadek"), który wprowadził Polskę w obręb świata zachodnio-chrześcijańskiego.

Aczkolwiek przez pewien czas ośrodkami państwowości polskiej były Wiślica i Kraków, które wydały potężnych książąt, zostały one jednak pokonane przez silnych sąsiadów morawsko-czeskich i zeszły do roli drugorzędnej. Na czoło wysunęło się plemię Polan z Poznaniem, jako stolicą i Gnieznem, jako ośrodkiem religijnym. Stało się to dzięki wyjątkowemu położeniu ziemi nadgoplańskiej, stanowiącej urodzajną oazę nad wielkiem jeziorem, na skrzyżowaniu dróg handlowych zarówno wodnych, jak i lądowych. Tędy szły najstarsze szlaki handlowe z Krakowa przez Kalisz i z Krosna nad Odrą przez Gniezno do Kruszwicy i dalej na Pomorze. A przytem istniejące tu dziś drobne jeziora (Gopło, Ślesińskie, Powidzkie etc.) tworzyły wtedy jedno wielkie jezioro, łączące systemat rzeczny Warty i Odry z systematem Wisły i Noteci. To też nic dziwnego, że tutaj właśnie powstał ośrodek polskiej organizacji wojskowej, która stopniowo podbiła wszystkie plemiona polskie nad górną Odrą, Wartą i Wisłą, łącząc je w jedno państwo polskie. W skład tego państwa weszły ziemie Polan, Ślęzan, Wiślan i Mazowszan. Najpóźniej została podbita ziemia Lutyków naddniestrzańskich. Pomorze zaś w luźnej jedynie pozostawało łączności z państwem polskiem. A już zupełnie poza jego obrębem pozostały plemiona połabskie, które, pozbawione pomocy i oparcia, w krwawych zapasach z najazdem germańskim uległy mu stopniowo.

Jednocześnie z utrwalaniem się dynastji Piastów w Polsce, skupiało się i organizowało państwo czeskie pod przewodem dynastji Przemyślidów. Dwie te dynastje rywalizowały między sobą, przyczem Czesi, w nienawiści swej do Polaków, opierali się na Niemcach, z nimi wiązali się i łączyli, wbrew istotnym swoim interesom. Natomiast w Węgrach miała Polska naturalnych sojuszników w swej walce obronnej z czeską i niemiecką nawałą. W stosunku do plemion połabskich Piastowie nie rozumieli obowiązku obrony ich przed zachłannością germańską i częstokroć pomagali Niemcom w tępieniu naszych spółbraci. Ciążenie Rusi kijowskiej ku morzu Czarnemu i Bałkanom powstrzymane zostało dzięki klęsce Świętosława, poniesionej w walce z cesarzem bizantyjskim. Odtąd Ruś podejmuje najazdy na grody czerwieńskie na południowo-wschodnich rubieżach Polski, co prowadzi do długich walk polsko-ruskich o naddniestrzańską krainę (rys. 12).

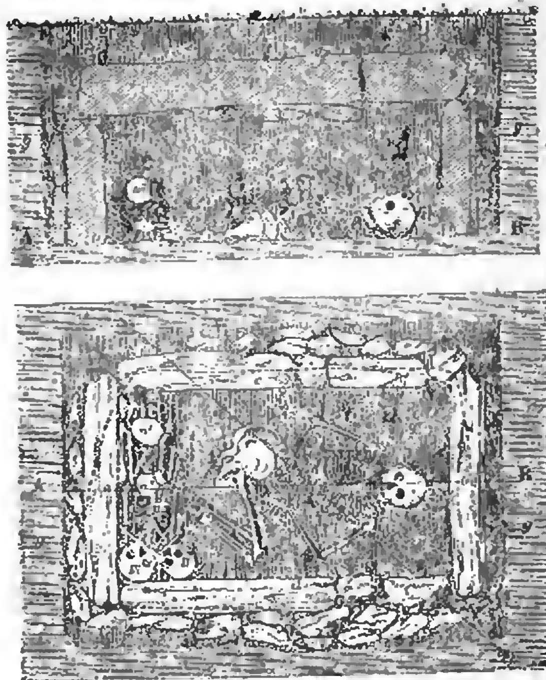


12.
Drużyna księcia Rusów.

Od czasu powstania scentralizowanej władzy państwowej ustrój rodowy zaczął upadać. Miejsce jego zajął *ustrój grodowy*. Książę był nieograniczonym panem wszystkiej jeszcze nieuprawianej ziemi i ogółu mieszkańców, rządząc nimi i sprawując sądy. Miał swoją Radę królewską i dwór. W dowództwie wojskowem wyręczali go wojewodowie, na czele grodów stali kasztelani. Utrzymywali

oni załogi grodów z podatków w naturze, opłat sądowych i dochodów z ekonomij książęcych. Obowiązani byli czuwać nad bezpieczeństwem powierzonego im okręgu i sprawować sądy. Do pobierania danin służyli poborcy książęcy. Urzędników wszelakich wynagradzał książę nadaniami w ziemi.

Książęta nakładali na ludność daniny, z kórych utrzymywali się wraz z drużyną. Daninę składała ludność w zbożu i bydle, rzadziej w pieniądzach. Obok danin obowiązana była do posług publicznych. Należał do nich obowiązek służby wojennej, budowy i naprawy grodów i mostów, straż w grodach, przewożenie rzeczy dla księcia, jego dworu i urzędników, podejmowanie ich w czasie przejazdów, dostarczanie wozów i koni, a wreszcie pomoc w czasie łowów książęcych.

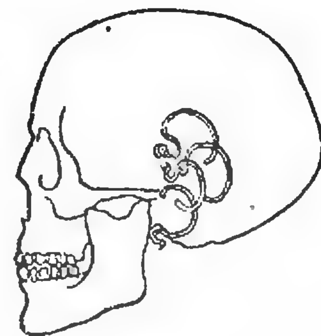


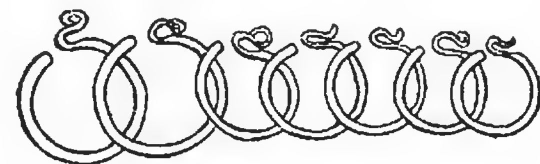
13. Grób szkieletowy.

Przez całe pierwsze tysiącolecie po Chrystusie panowała na wszystkich ziemiach słowiańskich tak zwana „słowiańska kultura grodziskowa“, która zastąpiła łużycko-śląską kulturę pól popielnicowych. Pod koniec tego okresu pod wpływem chrześcijaństwa palenie ciał zastąpione zostało pochówkiem; na miejsce grobów ciałopalnych, popielnicowych, występują groby szkieletowe (rys. 13). W grobach kultury grodziskowej znajdujemy dużo ozdób srebrnych oraz ułamków srebra, służących za monetę, a wreszcie po obu stronach czaszek, służące do ozdoby, tak zwane kabłączki

skroniowe, będące drucianemi pierścieniami, bronzowemi lub srebrnemi, z zagiętemi końcami. Urny grodziskowe mają powierzchnię chropowatą, barwy czerwonej lub czarnej, i zdobne są w linje faliste.

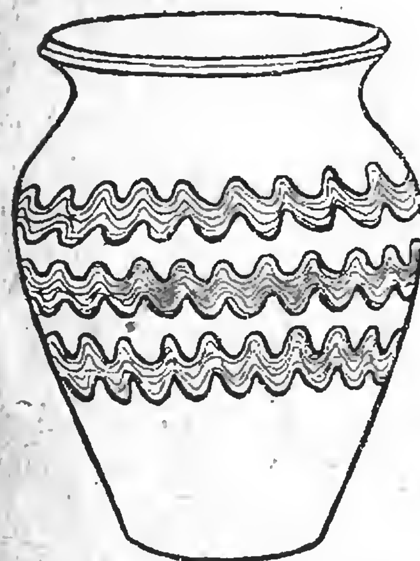
Włócznie tego okresu mają ostrza długie, wązkie, lub też kształtu sercowego; miecze są tego typu, co słynny „szczerbiec“ Bolesława Chrobrego (rys. 14, 15, 16, 17).





14. Kabłączki.

Organizacja naszej siły zbrojnej opierała się na związkach rodowych. Powoływanie na wojnę odbywało się za pomocą wici, które przesyłano od osady do osady z ustnem zle-



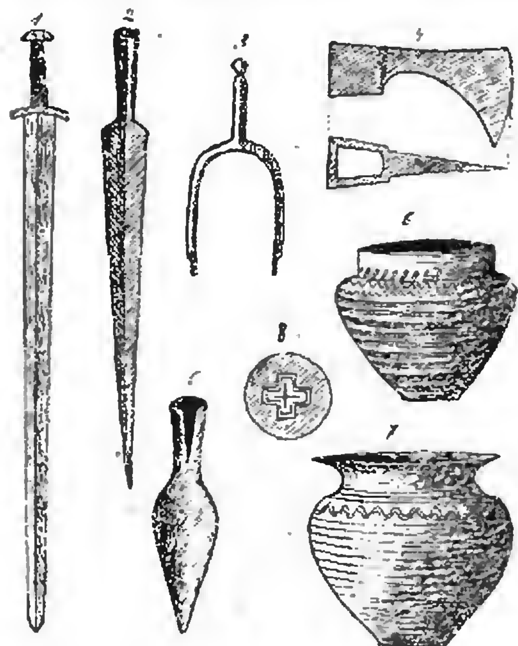




15. Urny z czasów grodziskowych.

ceniem. Rodowcy wyruszali na wojnę z lichą bronią, pierwotnie kamienną, potem bronzową, wreszcie żelazną. Sku-

piały się rody w dzień przy stannicach, czyli chorągwiach plemiennych, w nocy jednoczyło je zawołanie, czyli hasło wojenne, pobudzające do boju: Do (grodu) Liwa, Do Łęga, Bóg z nami... Walczono bezładnie i Niemcy nazywali Słowian pogardliwie „niedołężnemi, tłumną mnogością tylko zbrojnemi, zgrajami". To też, gdy Polacy doświadczyli najazdu w żelazo zakutych rycerzy, nauczyli się od Niemców i Russów formować konną drużynę zawodowych wojaków. Drużyna książęca składała się zarówno z żywiołów krajowych, jak i z przybyszów-cudzoziemców, żądnych przygód, łupów i książęcego opatrzenia. Drużynnika nie pytano się o pochodzenie, musiał on wykazać jedynie sprawność bojową. Służyli drużynnicy dla zarobku i dla sławy, otrzymywali łupy wojenne, część danin, zbieranych w kraju przez księcia, dary w ubraniu, rynsztunku i kosztownościach, ucztowali przy stole książęcym. Książę ich utrzymywał, żenił, córki im wydawał za mąż i wianem uposażał. Ponieważ utrzymanie drużyny było kosztowne, musiał więc książę dla jej zaspokojenia ciągłe wyprawy wojenne urządzać. Drużyna rozsadzała organizację rodową i wzmacniała władzę książęcą. Obok pancernej drużyny istniało wojsko ziemskie—tarczownicy (rys. 18, 19). Początkowo było to

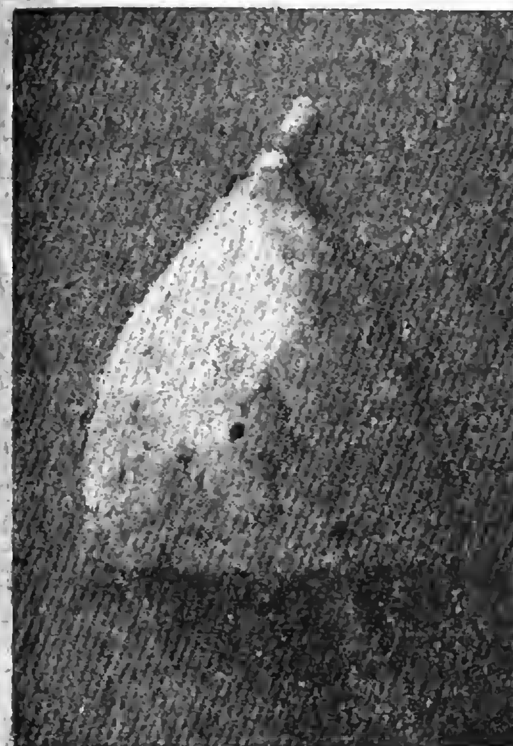


16. Broń z czasów grodziskowych.

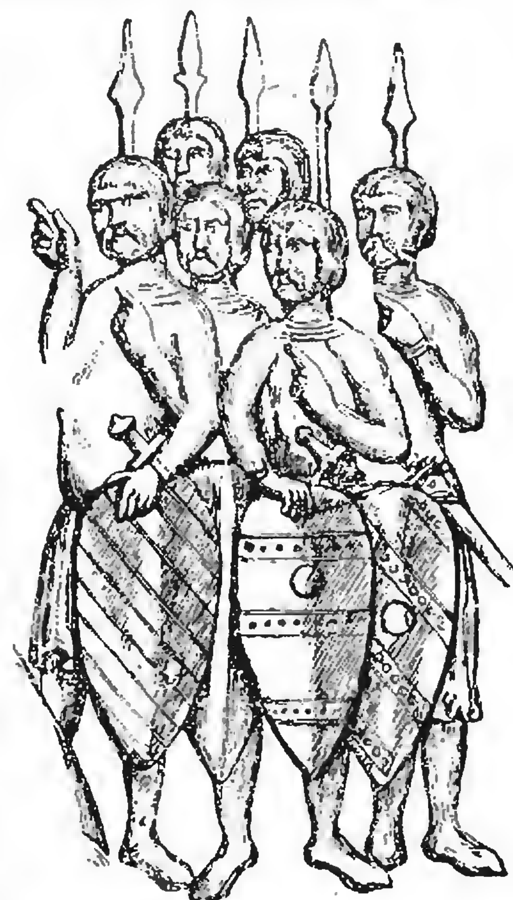


17. Zausznice.

pospolite ruszenie, z czasem jednak, gdy z jednej strony trudno było odrywać ogół ludności od pracy na roli, a z drugiej sama sztuka wojenna stanęła na wyższym poziomie i wymagała zaprawy, część tarczowników utrzymywał książę po grodach, większość zaś zwoływano w miarę potrzeby i ci musieli się ekwipować bądź własnym kosztem, bądź też kosztem zespołu sąsiadów. Bolesław Chrobry miał 4.000 pancernych drużynników i 13.000 tarczowników. Drużyna w Polsce była zjawiskiem przejściowem, krótkotrwałem. W miarę wzrostu państwa i potrzeb jego obrony, coraz trudniej było panującemu utrzymać ją na własnym koszcie. Rozdawał więc ziemie z obowiązkiem służby wojskowej na każde wezwanie. Stopniowo obowiązek służby wojskowej przywiązany został do posiadania



18. Hełm.



19. Tarczownicy polscy.

ziemi, co przyczyniło się do powstania szlachty, organizującej się w odrębny stan, złożony z lepiej obdarowanych, zamożniejszych; a takimi byli zazwyczaj ci, którzy piastowali przy królu urzędy. Do stanu swego, obdarzonego szczególnemi przywilejami, szlachta nikogo potem niedopuszczała, przekazując przywileje swoje dzieciom. Zubożała szlachta przekształciła się w drobną szlachtę zagrodową.

Pierwotna wspólnota majątkowa ustąpiła miejsca własności osobistej. Początkowo ludność włościańska dzieliła się na *wolnych, półwolnych*, czyli siedzących na gruntach pańskich i oddających wzamian część zbiorów, oraz *niewolników*. Ciężary wojskowe, wysokie sądowe kary pieniężne, wreszcie najazdy wrogów niszczyły wolnych, którzy też dobrowolnie oddawali się w zależność, byle zyskać opiekę. W XII w. prawie cała ziemia znalazła się w ręku panów, a ludność włościańska zniwelowała się do jednego rodzaju — zależnych, czyli pańszczyźniaków, obarczonych na rzecz pana posługami, opłatą w ziarnie a wreszcie pańszczyzną, czyli robotą na pańskiej folwarcznej ziemi.

Początkowo we wspólnocie rodowej każdy sam sobie sporządzał odzienie, obuwie, narzędzia pracy. Ale ponieważ jeden czynił to lepiej, drugi gorzej, więc zręczniejszy w rzemiośle nim się już tylko zajmował, inni zaś przynosili mu produkta spożywcze wzamian za wyroby. Z czasem specjalizacja wzrasta. Rzemiosło, prowadzone tylko na zamówienie, przekształca się w produkcję na zbyt, a wraz z tem przenosi się ze wsi do osad rzemieślniczych naokół książęcych grodów lub pańskich, a z nastaniem chrześcijaństwa i klasztornych, centrów gospodarczych.

Pierwszem schroniskiem naszych przodków była jaskinia w górach i wąwozach (rys. 20), potem okrągła ziemianka, wykopana w ziemi (rys. 21), dalej mieszkanie na wodzie na palach i pomoście, wzniesione w pewnej odległości od brzegu, (rys. 22),

a wreszcie chaty, budowane z wikliny, gliny i drzewa (rys. 23).

Handlem na ziemiach polskich zajmowali się głównie obcy kupcy: Żydzi, Arabowie i Węgrzy. Sprzedawano im skóry i futra, sól, wosk, bursztyn, śledzie, bydło, zboże i mąkę, jeńców. Główne drogi handlowe szły wzdłuż rzek.

Pieniądze zaczęto wybijać za Mieszka I. W handlu zewnętrznym



20. Wejście do jaskini Wierzchowskiej.

posługiwano się monetami, przywożonemi przez obcych kupców, **handel** wewnętrzny był wymienny, bądź też posługiwał się w charakterze pieniędzy skórkami, płatami płótna, lub kawałkami srebra z pokruszonych ozdób.



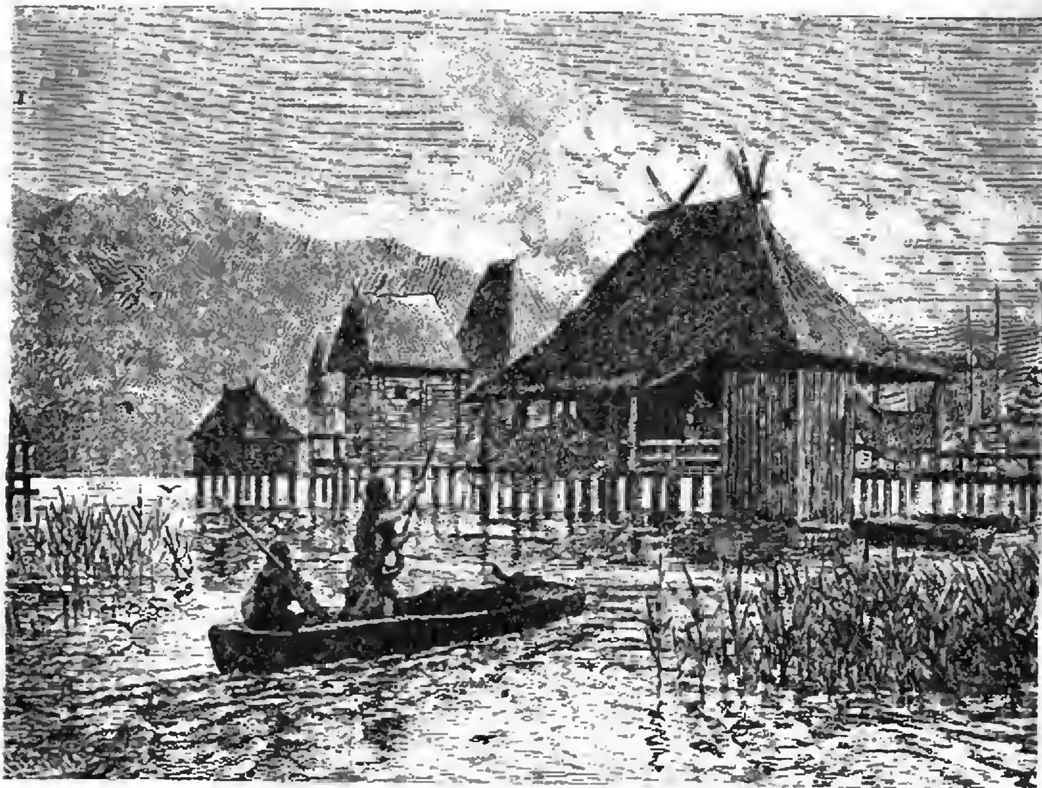
21. Ziemianka.

Małżeństwo zawierano przez porwanie, potem przez kupno i dopiero pod koniec czasów pogańskich przez porozumienie.

Ceremonji chrztu odpowiadały w pogańskiej Pol-

sce *postrzyżyny*, które oznaczały wprowadzenie 7-letniego dziecka do rodu.

Istniał zwyczaj *zemsty rodowej*, czyli, że za krzywdę, wyrządzoną jednemu z członków, mścił się cały ród. Istniało też *solidarne rękojemstwo*, czyli odpowiedzialność członków rodu za czyny występne, popełnione przez jednego z nich.



22. Mieszkania nawodne.

Potem starano się o pojednanie, przyczem winny opłacał okup. Wreszcie utworzono sądy. Uciekano się na nich do *ordaljów, czyli sądów bożych.* Do ordaljów należał pojedynek sądowy, próba z pomocą wody lub żelaza gorącego, wreszcie przysięga.

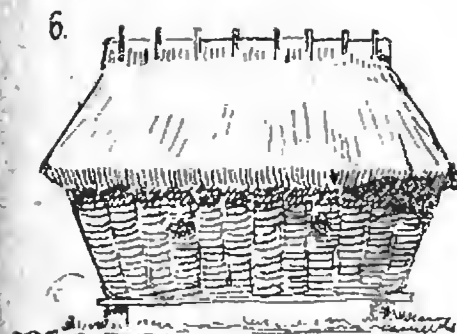
Słowianie uduchowiali i ubóstwiali zjawiska naturalne. Bóstwa, których początkowo było wielkie mnóstwo, stopniowo upraszczały się i ujednostajniały. Naczelnem

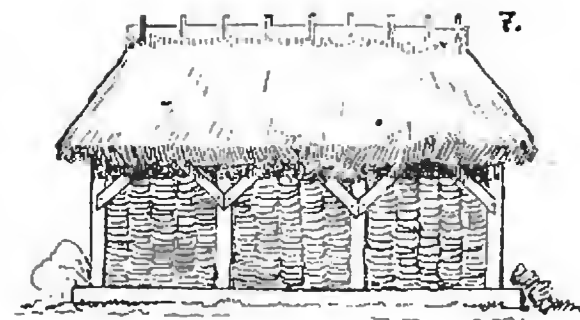
bóstwem był Dadzbog (dający bogactwa) Swarożyc (syn Swaroga), bóg słońca i ognia. Ten sam bóg znany był





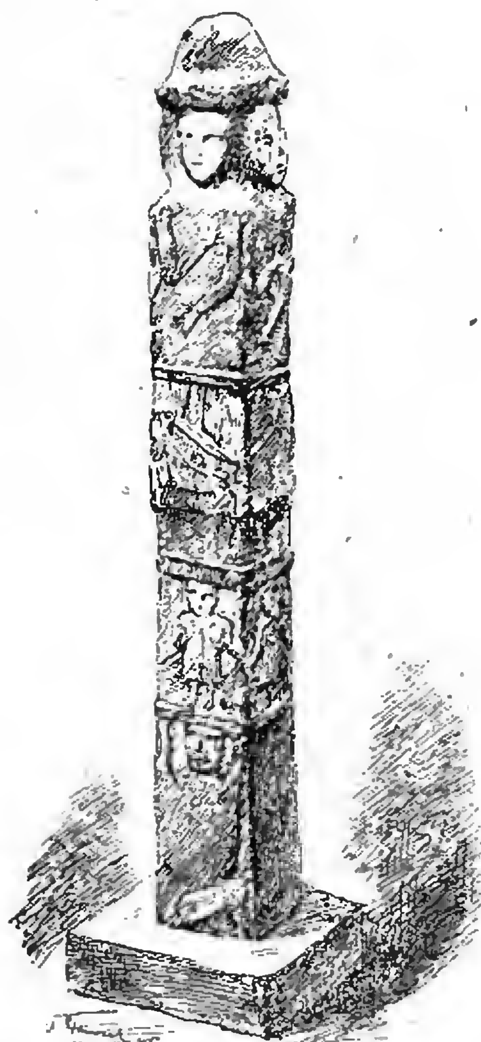






23. Rozwój słowiańskiej budowli koszowej.

w niektórych miejscach pod nazwami Trzygłowa, Świętowita i Jarowita (rys. 24). Rozwinięty był kult ognia, a w związku


24. Bożek słowiański.

z nim obchodzono święto Sobótek. Obok głównych bogów czczono rozmaitych duchów przyrody, leśnych i rzecznych, domowych i rolnych. Świątynie, zwane kontynami, i kapłani istnieli tylko na Pomorzu, gdzie się rozwinęli pod wpływem normandzkim (skandynawskim). Tam kapłani przynosili ofiary i wróżyli. Istniał też u Słowian kult przodków i umarłych, a z nim związane było święto „dziadów". Wierzono w los i przeznaczenie. Uroczyście obchodzono dożynki. U szczepów ruskich urządzano nad zmarłym tryznę, czyli zapasy szermierskie, połączone z ucztą, zwaną strawą lub stypą.

Wysocy byli Słowianie i silni, łagodni, ale zarazem swarliwi i skłonni do próżniactwa. Cechowała ich niezwykle hojna gościnność i wielkie przywiązanie do ziemi.

OBJAŚNIENIA DO OBRAZKÓW.

1. 1 — 5. siekierki; 6. ostrze albo grot włóczni, który nasadzano na długim drzewcu; 7 i 8. ostrza sztyletów, które przytwierdzano do rączek drewnianych; 9. miecz; 10 i 11. naramienniki proste z grubego drutu; 12, 13 i 14. szpile wielkie do spinania pod szyją skór, któremi się okrywano; 15. naramiennik skręcony z blachy; 16 i 17. guzy, nasadzane na inne przedmioty dla ozdoby; 18 i 19. spinki na nitach do spinania skór i innej odzieży; 20. pas — od przodu składa się z ogniw; 21. druty naszyjników — pierwsze 5 rozpiętych, ostatni spięty; na druty nizano paciorki różne.

2. 14—19. łużyckie; 20—23. śląskie — mają ozdoby z trójkątów.

3. Są to dwa kamienie — jeden większy, wklęsły, jak miska, a drugi mniejszy, z obu stron wypukły. W otwory wsadzano kij i opierano na czemś nieruchomem, aby utrzymać żarna na jednem miejscu, gdy rozcierano w nich zboże. Te żarna, które tutaj mamy, znaleziono we wsi Kozlisze, w Wileńszczyźnie.

4. To już młynek późniejszy: a) otwór, w który sypano ziarno; bb) — drewniane rączki, któremi obracano biegacz, czyli wewnętrzną część młynka; cc) — żelazne uszka do wyjmowania biegacza, d) — wylot, którym wychodziła mąka.

5. Zwrócić uwagę na siedziby — najlepiej według rzek.

6. Takby wyglądał, gdyby go przekroić prostopadle, zaczynając od powierzchni ziemi. Jest to skrzynia, obłożona kamieniami, z urnami i innemi naczyniami wewnątrz. Nazywają takie groby płaskiemi, bo nie odznaczają się żadnym nasypem na powierzchni.

7. Pierwsza — ozdobiona podobizną twarzy, druga, tak zwana kloszowa — nakryta kloszem, czyli osłoną glinianą, której przód jest na naszym obrazku jakby odkrojony. Porównajmy, jak się urny czyli popielnice niemieckie wiele różnią od słowiańskich i kształtem i ozdobami.

8. Linje wskazują, którędy szli Germanowie, a strzałki—skąd i dokąd.

9. W środku grodziska widzimy wzgórze, na samym wierzchu zaklęsłe albo raczej obwiedzione wałem czyli nasypem; naokoło tego wzgórza idzie drugi wał, oddzielony odeń rowem; a z drugiej strony od reszty pola oddziela go jeszcze jeden rów. Grodzisko to wznosi się w Nawrze w pow. toruńskim.

10. Jest to inne grodzisko, lecz podobne do poprzedniego. U góry widać plan czyli widok, jakibyśmy mieli, spojrzawszy na grodzisko z góry — dajmy na to z latawca. Na dole zaś mamy przekrój prostopadły czyli jakby grodzisko to wyglądało, gdyby je przekroić prostopadle po linji, oznaczonej na planie u góry literami A—B. To grodzisko znajduje się pod Kolędzianami w pow. czortkowskim.

11. Jest to baszta o ośmiu bokach, z cegły, na podstawie z kamieni. Zamek, do którego należała, zniszczyli Szwedzi w w. XVII. Dziś stoi na pagórku nad Gopłem; dawniej, gdy Gopło było większe, pagórek był podobno wyspą. Rysunek ten robiono kilkadziesiąt

lat temu. Przedstawia on Mysią wieżę w nocy. Dziś jest ogrodzona i wogóle zabezpieczona od dalszej ruiny.

12. Drużynnicy — na koniach, w łuskowych pancerzach, w hełmach zakończonych stożkowato, z włóczniami w prawej ręce, a z tarczami w lewej. Na przedzie—chorąży ze sztandarem. Rysunek ten zdjęto ze starożytnego rękopisu ruskiego „Żywot świętego Borysa i Gleba".

13. U góry — przekrój prostopadły. Na dole—plan tego samego grobu. Płyty kamienne, otaczające zewsząd grób, tworzą jakby skrzynię. Leży w nim jeden szkielet wzdłuż, ze zgiętemi nogami, a w nogach tamtego — dwa mniejsze w poprzek; na nich — trzy garnki gliniane. Na grób ten natrafiono we wsi Uwiole, w pow. husiatyńskim.

14. Zdobiły głowę nad uszami. U góry — czaszka z kabłączkami, tak jak ją znaleziono w grobie. Na dole — same kabłączki, wyciągnięte rzędem.

15. Zdobne linjami — falistemi i prostemi równoległemi. Takie same ozdoby mają dwa naczynia na rysunku następnym.

16. 1) miecz typu „szczerbca" Bolesława Chrobrego, wykopany w pow. płońskim, pochodzi z w. X lub XI; 2 i 5) ostrza włóczni czyli dzid; 3) ostroga; 4) siekiera, widziana z boku i z wierzchu; 6) naczynie gliniane z wcześniejszych grobów grodziskowych; 7) z późniejszych; 8) stempel, odbity na dnie naczynia.

17. Zausznice czyli kolczyki — srebrne. Pochodzą z X w. Dwa pierwsze wykopano w Ośnicy pod Płockiem, trzecią — w Kretkach pod Rypinem.

18. Hełm ten jest miedziany, ale był grubo złocony, z czego ślady zostały. Nitowany z czterech blach, stożkowy, kończy się tulejką, w której tkwił ongi pióropusz; jak widać na obrazku, tulejka się odłamała. Z przodu — trójlistna ozdoba; po bokach—uszka do zaczepiania nausznic do ochrony boków głowy i ochraniacza karku. Pocho-

dzi z w. XI lub XII. Znaleziono go w Gieczu, niedaleko Środy w Wielkopolsce. Obecnie znajduje się w zbiorach Tow. Przyjaciół Nauk w Poznaniu.

19. Rysunek, zdjęty z płaskiej rzeźby na starożytnych drzwiach katedry w Gnieźnie. Przedstawia tarczowników polskich z XII w. Tarcze trzymają w ręku, u boku— przypasane miecze, zbroi na sobie nie mają, tylko odzież prostą. Za nimi widać dzidy o ostrzach różnego kształtu.

20. Leży w dolinie Ojcowskiej. Jaskinię tę, jak i inne podobne, wyżłobiły wody pradawnemi czasy w skałach wapiennych. Do podanej tutaj jaskini, prócz tego wejścia, które widać na obrazku, wiodą jeszcze dwa inne. Wewnątrz ciągną się rozgałęzione chodniki, węższe i szersze, proste i kręte, w różnych kierunkach, a w kilku miejscach chodniki się rozszerzają znacznie, tworząc jakby izbice przestronne. Wszystko to razem — długie na tysiąc przeszło kroków.

21. № 1. przekrój prostopadły; № 2. plan; № 3. takby wyglądała, gdyby ją przekroić prostopadle wtedy, gdy w niej mieszkano kilkanaście set lat temu lub dawniej. Osłonę od góry, czyli jakby dach, tworzyły pnie drzew, cieńszemi końcami wsparte o siebie u wierzchołka i związane. Szpary zatykano chróstem i gliną. Tę jamę, którą tutaj mamy, odkryto w Lelowicach, w pow. miechowskim.

22. Miejsce na jeziorze pod budowle wybierano zwykle śród wzgórz, osłaniających od wiatrów, o kilkadziesiąt kroków od brzegu. Widzimy tu na pomoście, położonym na palach, wbitych w dno, chaty z drzewa, uszczelnione gliną, a kryte słomą. Między palami — porozwieszane sieci. Na pomoście — jakaś postać kobieca. Dwóch mężczyzn łodzią podjeżdża do chaty, wioząc upolowaną zwierzynę.

23. Z pierwotnej kosznicy, jaką przedstawia rysunek 1, powstał zczasem, stopniowo, obszerny budynek czworokątny.

24. Ma 4 twarze, na wszystkie 4 strony, ale pod jedną czapką. Tak samo — po parze rąk z każdej strony. U pasa wisi miecz na rapciach, poniżej miecza wyryty mały koń. Poniżej zaś postaci bożka — inne mniejsze postacie. Wydobyto ten posąg przypadkiem z rzeki Zbrucza na Podolu. Obecnie znajduje się w Muzeum ks. Czartoryskich w Krakowie.

KSIĄŻKI.

Więcej wiadomości z zakresu niniejszego odczytu zawierają książki następujące:

1. Włodzimierz Dzwonkowski. Historja Polski. Część I. Warszawa 1918 (dalsze części dotąd nie wyszły).

2. M. Wawrzeniecki. Słowianie doby przed - i wczesnohistorycznej. Warszawa 1910.

3. J. Talko-Hryncewicz. Człowiek na ziemiach naszych. Warszawa 1913.

WYDAWNICTWA SP. AKC.

POLSKA SKŁADNICA POMOCY SZKOLNYCH

Bibljoteka Zw. Polsk. Nauczycielstwa Szkół Powszech.

№ 1. **S. Kisielewska**. Szkoła dzisiejsza a szkoła pracy, wyd. II.
№ 2. **J. Korczak**. Momenty wychowawcze.
№ 3. **J. Śniadecki**. O fizycznem wychowaniu dzieci.
№ 4. **S. Staszic**. Edukacja.
№ 5. **J. Hughes**. Błędy w nauczaniu (w przygot.)
№ 6. **N. Gąsiorowska**. Przegląd literatury histor. popul. 1900—1919.
№ 7. **J. Korczak**. O gazetce szkolnej.
№ 8. **J. Hellmann**. Szkoły i zakłady dla anormalnych.
№ 9. **J. J. Rousseau**. Emil (w przygotowaniu).

Czytanki dla młodych i starych.

№ 1. **Opowiastki ucieszne**, opracowali S. Frycz i A. Tom.
№ 2/3. **G. Keller**. Pankracy Dąsacz, przełożyli S. Frycz i A. Tom.
№ 4. **G. Boccacio**. Wybór nowel.
№ 5. **Plutarch—Krasicki**. Żywoty znakomitych mężów.
№ 6. **W. Goethe**. Faust, cz. I (w druku).
№ 7. **G. Keller**. Pani Regula i jej benjaminek (w przygot.)

Dargielowa A. i Oderfeldówna A. Chcę czytać (elementarz).
— O nauce czytania i pisania.
Dargielowa A. Lubię czytać, (wypisy dla II oddziału).
Dargielowa A. i Rygier L. Umiem czytać — dla III oddziału i klasy wstępnej (dalsze części w druku).
Frycz St. i Tom A. Wypisy filozoficzne.
Gumiński J. Kurs prawa.
— Stenografja polska.
Heilpern M. Fizyka i chemja dla szkół powszechnych.
Hellmann J. Metodyka nauczania rachunków.
Kempner St. A. Ekonomja społeczna.
Nałęcz Wł. Od Tyńca do Jastarni.
Majerski. Mapa fizyczna Polski.
Oderfeldówna A. i Zarzecki A. Patrzę, liczę, mierzę, (aryt. dla I oddz.)
— Wskazówki do „Patrzę, liczę, mierzę". (Dalsze części w druku).
Panteon Literatury Wszechświatowej w opracowaniu A. Langego i A. Toma. Italja.—Indje i Węgry (w druku).
Rocznik Szkolnictwa Polskiego w opracowaniu H. J. Rygiera.
Rygier H. J., Jabłonowski K. i Mrozowski B. Statystyka szkolna m. Warszawy.
Rygier H. J. i Jabłonowski K. Szkolnictwo w Szwecji.
Rygier H. J. Materjały do dziejów oświaty w Polsce: № 1. Raport Izby Edukacyjnej z r. 1808. № 2. Zarys org.-adm. działalności Izby Edukac. № 3. Dozór szkół żeńsk. w Ks. Warsz. № 4. Projekty organiz. szkolnictwa w 1807 r.
Rygier L. 1) Ćwiczenia ortograficzne w (druku). 2) Główne zasady pisowni polskiej (ze słowniczkiem, 3000 wyrazów). 3) Pierwsze zasady gramatyki jęz. polskiego (dla III oddz. i klasy wstępnej). (Dalsze części w opracow.). 4) Wskazówki metodyczne do gramatyki jęz. polsk.
Szalay St. Jak fotografować wyd. V.

BIBLJOTEKA SKŁADNICY

(w przygotowaniu).

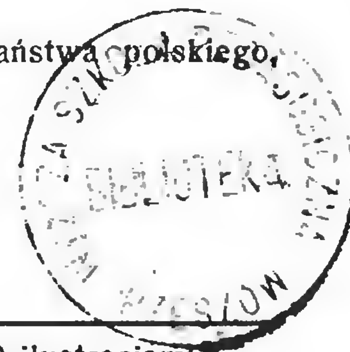
I. Historja.

Stanisław Arnold. Wyprawy krzyżowe.
Jan Baudouin de Courtenay. Zarys historji języka polskiego.
Andrzej Boleski. Mesjanizm polski.
Kazimierz Chodynicki. Reformacja w Polsce.
Natalja Gąsiorowska. Początki wielkiego przemysłu w Polsce.
Wincenty Gorzycki. Powstanie państwa greckiego w w. XIX.
Edward Grabowski. Rozwój zaludnienia w Polsce.
Marceli Handelsman. Źródła do historji wieków średnich.
„ „ Zjednoczenie Włoch.
Jan Jakubowski. Dzieje Litwy.
Stanisław Kętrzyński. Feudalizm.
Michał Kreczmar. Sprawa agrarna w starożytności.
Stanisław Kutrzeba. Dzieje sejmu polskiego.
Edward Maliszewski. Organizacja powstania styczniowego.
Henryk Mościcki. Materjały do dziejów Litwy w okresie porozbiorowym.
Eligjusz Niewiadomski. Plastyka grecka.
Stanisław Posner. Konstytucjonalizm w. XIX.
Gustaw Przychocki. Zarys dramatu starożytnego.
Jan Rutkowski. Sprawa włościańska w Polsce w wieku XVIII i XIX.
Alicja Simon. Zarys historji muzyki w Polsce.
Stanisław Słoński. Słowianie i języki słowiańskie.
Wacław Sobieski. Rewolucja angielska.
Marja Stecka. Pisma polityczne Wielkiej Emigracji.
Stefan Szulc. Podstawy gospodarcze bytu Polski:
I. Gleba i rolnictwo.
II. Płody kopalne i górnictwo.
Stanisław Zakrzewski. Mieszko I jako budowniczy państwa polskiego.

II. Technika.

Maksymiljan Heilpern. Maszyny parowe.
Jan Machcewicz. Radjotelegrafja.
Kazimierz Szczepański. Samolot.

(Dalsze tomy w przygotowaniu).



Stanisław Szalay. Jak fotografować? Wydanie V. z 30 ilustracjami.